№ 299. w Czwartek — dnia 22. Grudnia 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Gazeta triestska donosi z Azyi: W Smyrnie ogłoszono w dniu 7. Grudnia buletyn turecki o zdobyciu Zabkatalu po 36 godzinnéj walce przez Szamila. Podwódzca jego, Daniel bej zdobył warownią Kathetti i maszerował przeciw Szirwanowi.

Triest, dnia 18. Grudnia. — Angielska fregata Highflyer przybyła z Korfu. Uroczystość imienin cesarza rossyjskiego obchodzono na rossyjskich okrętach wojennych, które w tutajszym porcie się znajdują.

Londyn, 19. Grudnia. — Lord John Russel nieprzyjął ofiarowanego sobie ministerstwa spraw wewnętrznych. Toż ofiarowano Sir George Grey.

Londyn, 20. Grudnia. — Według nadeszłéj wiadomości, floty połączone wypłynęły na czarne morze, celem odparcia wszelkiéj napaści na porty tureckie.

Triest, 19. Grudnia. — Donoszą o nowem zwycięstwie (gdzie?), które jenerał rosyjski Bebutow odniósł nad Turkami w dniu 2. Grudnia; Turków legło 1500, Rosyanie zdobyli 24 armat bagnetem.

Turyn, 19. Grudnia. — Król zagaił parlament osobiście. W mowie swéj życzył szczęścia swojemu ludowi w powodu roztropności okazanéj podczas wyboru parlamentu, który rządowi nada siłę do utrzymania narodowéj godności i niepodległości. Mowę swą tak zakończył: miejcie zaufanie do mnie, nasze połączenie ukoronuje wielki gmach, zbudowany przez mojego ojca, którego bronić będę.

Bukarest, 11. Grudnia. — Jenerał Fischbach poniósł klęskę pod Salczą niedaleko Kalafatu.

Berlin, 21. Grudnia. — Naj. Pan raczył nadać budowniczemu okrętów Klawiterowi w Gdańsku, order orła czerwonego czwartéj klasy, tudzież Franciszkowi Kleindienst dozorcy targowemu w Brandenburgu powszechną oznakę honorową.

Berlin, 20. Grudnia. — Deputacye z różnych miast składały wczora panu Manteuflowi powinszowania z powodu doroczuéj uroczystości objęcia przezeń przezesostwa ministeryum. Na posłuchaniu odpowiedział pan prezes ministerstwa na wyrzeczone przez deputacye nadzieje, że nie wątpi, iż pokój będzie utrzymanym i równie król Jmość podziela zdanie, że Prusy nie powinny się mieszać do spraw, które je nieobchodzą z bliska.

W izbie drugiéj toczyły się rozprawy nad projektem budowy poznańsko wrocławskiéj kolei żelaznéj. Opozycya przygania rządowi, że zawarł układ względem budowy téj kolei żelaznéj, bez poprzedniego potwierdzenia ze strony izb.

Z Rzymu donoszą, że tam niewiedzą nic o pośrednictwie Prus w sprawie arcybiskupa frejburgskiego, ale spodziewają się, że w alokucyi papieża sprawa ta będzie dotkniętą. Mówią także, iż wkrótce będzie zawarty konkordat z Piemontem i że opuszczą państwo papieskie wojska francuskie i austryackie. Przypomną sobie nasi czytelnicy, że już o tém wspomnieli korespondenci różnych dzienników, rzecz atoli nie była rozstrzygniętą, czy wojska te mają opuścić państwo papieskie w skutek porozumienia się między Austryą i Francyą w sprawie wschodniéj, czyli też w skutek przyrzeczenia namaszczenia za to L. Napoleona na cesarza.

— Korespondencya Austryacka pisze: Spór zaszły w wiel. ks. badeńskiem pomiędzy rządem i władzami kościelnemi, w czém przyszło z jednéj strony do uwięzienia i ukarania księży wiernie słuchających swego arcypasterza, z drugiéj strony do exkomunikacyi urzędników działających jako organa wykonawcze rządu, jest nader zasmucającem zjawiskiem. Oczy świata katolickiego tam są zwrócone; sympatye jakich doznawał wszędzie 80 letni książę kościoła, walczący tam o prawa kościoła, niemniéj goręco i żywo biją w Austryi. Nie masz walk szkodliwszych dla zdrowego rozwoju narodów, dla ich pomyślności, dla wewnętrznéj siły i zewnętrznéj potęgi państw, nad walkę pomiędzy dwoma piastunami władzy, pomiędzy kościołem i państwem; najmniéj zaś potrzebują takowych nasze już i bez tego tyle chorowite czasy. Kryzys lat świeżo upłynionych pomnożyła jeszcze złe, na które Europa cierpi z powodu swojéj natury, ale zarazem objawiło skuteczne ku temu środki. Spoczywają one w umocnieniu siły władzy zwierzchniczéj, w nieubłaganem, ale sprawiedliwém jéj używaniu, osobliwie zaś w rozgrzaniu uczucia religijnego w narodzie, w ożywieniu chętnego posłuszeństwa wykonywanego przez poczuwanie się do obowiązków, tudzież w czci władzy przez Boga naznaczonéj. Znaczna część tego czynu ocalenia zadaniem jest rządów, znaczniejsza przypada niewątpliwie kościołowi; ale powodzenie jego zawisło koniecznie od wspólnego i zgodnego działania obu.

Jeżeli władze kościelne w zamiarze wykonania tego zadania swojego, właśnie teraz, kiedy w skutku poprzedniéj burzy uczucie religijne rozbudziło się na nowo, dąży do jego utrwalenia i coraz większego przejęcia niem wszystkich stanów i klas, tudzież do pozyskania samodzielniejszego stanowiska niżeli dotychczasowe, domagają się praw w organizmie kościoła uzasadnionych; natedy pełnią tylko swoją powinność, z drugiéj zaś strony byłoby aktem sprawiedliwości dozwolić takowéj, i możnaby to nazwać mądrą polityką, jeżeli się władzom kościelnym przyjacielsko dopomaga zamiast stawiać naprzeciw nim nieufność i przeszkody. Przez uznanie praw kościoła, nie tylko, że państwu nie zagraża najmniejsze niebezpieczeństwo dla jego praw i interesów, ale jest ono warunkiem rozwiązania własnego zadania i czynnością niezbędną dla powszechnego dobra. Byłoby przytém niesłusznie, gdyby w naszych czasach chciano władzom kościelnym odmawiać uznania czystości dążeń ich; jakoby nie były one wymierzone ku wypełnieniu wielkiego i świętego zadania kościoła. Wszystkim przeto dobrze myślącym nasuwa się, na widok smutnego zajścia w badeńskiem, życzenie, aby takowemu o ile można najrychléj koniec położono. Życzenie to i my podzielamy wraz z całym światem katolickim. Posuwanie się na téj samej drodze jeszczeby przepaść powiększyło: środki gwałtowne nie zdołają do dobrego celu poprowadzić; do niego wiedzie jedynie droga uprzejmości i porozumienia. Oby to we właściwem miejscu uznano i obrano ścieżkę, która sama jedna zdolna jest przywieść trwałe i zadawalniające uporządkowanie stosunków kościelnych w badeńskiem.

Królestwo polskie.

Warszawa, 16. Grudnia. — Rada administracyjna królestwa postanowiła: Jan Euzebiusz Ostrowski, były żołnierz 7. pułku piechoty, Arseniusz Stempowski, Józef Stempowski, były żołnierz 1. pułku strzelców pieszych b. w. p.. którzy po rokoszu 1831 r. zbiegłszy za granicę, i przyłączyli się do polskiéj emigracyi, w skutek czego za wygnańców z kraju są uznanemi, ulegają karze konfiskaty majątku, bądź już zasekwestrowanego, bądź następnie jeszcze wykryć się mogącego, a to wedle prawideł, postanowieniem z d. 14. Kwietnia 1835. r. wskazanych.

— Dyrektor Gimnazyum realnego w Warszawie podaje do wiadomości wszystkich majstrów i fabrykantów, utrzymujących w swoich warsztatach terminatorów, iż zapis uczniów na r. 1854. we wszystkich szkołach rzemieślniczo-niedzielnych w Warszawie i na Pradze rozpoczyna się z dn. 1. Stycznia 1854 r. Ostrzega przytem dyrektor, iż wszyscy bez wyjątku terminatorzy powinni przez cały czas terminu uczęszczać do szkół rzemieślniczo-niedzielnych; każdy więc niedopełniający tego obowiązku, niezawodnie do kary pieniężnéj przedstawionym będzie.

Kr. rzeczyw. radzca stanu de Fonton, radzca poselstwa cesarsko-rossyjskiego w Wiedniu wyjechał do Petersburga.

Żegluga eskadr floty czarnomorskiéj i szczegóły o wzięciu parostatku »Perwaz Bachre« (Korniłow).
(Podług doniesień jen. adjutanta Korniłowa.)

Dnia 28. Października, powróciwszy z oddziałem parostatków z rekonesansu brzegów tureckich do samego Bosforu, (przyczem jeden z parostatków widział cztery okręty tureckie i bryg, płynące w kierunku do Sizopola) wywiesiłem flagę moją na 120 działowym okręcie »W. Książe Konstanty«, i o świcie 29, wyruszyłem z przystani Sewastopolskiéj, w towarzystwie okrętów 120 działowych: »Trzéj św. kapłani«, pod flagą kontradmirała Nowosilskiego; »Paryż«, »Dwunastu Apostołów«, pod flagą kontradmirała Panfiłowa: 84 działowych: »Rościsław« i »Światosław«, dla odszukania i zniszczenia widzianéj floty, jeśliby takowa stanęła w jednym z trzech portów: Sizopolu, Warnie lub Bałczyku. Fregaty parowe »Włodzimierz« i »Odessa«, miały się przyłączyć wnet po wypłynięciu eskadry.

Minąwszy przy pomyślnym rannym wietrze latarnię morską Chersońską, eskadra spotkała silny południowo wschodni wiatr, który znaglił ją do zniżenia wszystkich żagli i spuszczenia bramrei. Od powstania wiatru do zachodu słońca przebieżono do 70 mil; poczém wszczął się wiatr południowo zachodni i zamienił się w przeciwny wicher, z silném wzburzeniem fal i deszczem.

30go, ku wieczorowi, wiatr osłabł równie jak i wzburzenie morza, a parowa fregata »Włodzimierz«, przyłączyła się. Na okrętach »Trzéj św. kapłani« i »Dwunastu Apostołów«, o które najwięcéj się trwożyłem, gdyż kołysanie się statku było nadzwyczaj szkodliwe, wszystko było w jak najpomyślniejszym stanie.

31go rano, wiatr i wzburzenie morza ucichły, dozwoliwszy nastawić wszystkie żagle, a eskadra zaczęła lawirować, trzymając się, ile możności, w pobliżu umówionéj w Sewastopolu linii. Nieprzyłączenie się fregaty parowéj »Odessa« nadzwyczaj mnie niepokoiło.

1go Listopada, o północy, wszczął się nader straszliwy wicher północno zachodni; eskadra miała rozpięte wielkie żagle które zwinęła zręcznie, mimo nocnéj pory. Potrzeba było znowu zniżać wszystkie żagle, a następnie pozostawić jeden grot marsel i trisele; wzburzenie fal wkrótce téż powiększyło się zaczynając rzucać, jak tenderem, okrętami trzypokładowemi. Jednocześnie barometr podniósł się, nastąpiło zimno, i wszystko zapowiadało znany z siły i uporczywości wicher północno wschodni. Pragnąc być pod wiatrem przylądka Kiliakria, zawróciłem ku północy.

2go Listopada wiatr silny z deszczem i gradem nieustawał, ale ku wieczorowi niepogoda zmniejszyła się równie jak i wzburzenie.

3go Listopada rano, wiatr ucichł i przemienił się na południowy; eskadra skierowała się do przylądka Kaliakria. Po południu posłałem mego adjutanta, lejtnanta Zeleznowa, na fregacie parowéj »Włodzimierz« na obejrzenie Bałczyku, Warny i Sizopola, a sam zająłem się rozporządzeniami, w celu atakowania okrętów tureckich, jeśliby te stały w którymkolwiek z pomienionych portów.

Noc była jasną, wiatr południowy umiarkowany, bez wzburzenia fal, a eskadra, w szyku należytym lawirowała na wysokości Warny, iżby być w pogotowiu ruszenia i do Warny i do Bałczyku, na pierwszy sygnał z parostatku. O północy z 3go na 4ty Listopada, parostatek dał wiedzieć, że ani w jednym ani w drugim porcie niema statków wojennych, i na sygnał umówiony, nie tracąc czasu, popłynął do Sizopola i Bugas.

4go Listopada, eskadra nie przestawała lawirować ku południowi, przy jednostajnym wietrze południowym, o mil 20 od brzegu. W południe przyłączył się parostatek »Włodzimierz«, i poraz drugi zasmucił nas sygnałem, że w Sizopolu i Burgasie niema statków wojennych. Tymczasem eskadra zasięgnęła wiadomości u niektórych płynących z Konstantynopola statków kupieckich, z opowiadań których okazało się, że flota turecko egipska, któréj fregaty i statki pomniejsze nie przestają krążyć, stoi w Bujukdere, u saméj ciaśniny; angielskie zaś i francuzkie okręty liniowe, po 4 z każdéj flagi, ze stosowną liczbą parostatków, stały na kotwicy u brzegu azyatyckiego, naprzeciw przylądka Selve Burnu (w tém samém miejscu, gdzie w 1833. roku rozłożony był nasz obóz), a trzy parostatki tureckie, na 5 dni przedtém (zatém 31. Października), odprawione zostały do Trapezuntu. W zamiarze powierzenia eskadry dowództwu kontradmirała Nowosilskiego, dla dalszego płynięcia jéj ku eskadrze wiceadmirała Nachimowa, niemniéj dla jak najprędszego zawiadomienia wiceadmirała Nachimowa o parostatkach tureckich, widząc przytém konieczną potrzebę, by parostatek »Włodzimierz« odpłynął do Sewastopola dla zrobienia zapasu węgla i tym sposobem był znowu w pogotowiu, przeniosłem się niezwłocznie na wspomniony parostatek i dawszy kontradmirałowi Nowosilskiemu rozkaz płynięcia najpierw dla połączenia się z wiceadmirałem Nachimowem, a potém do Sewastopola, pozostawiwszy temu ostatniemu w razie potrzeby, dwu pokładowe okręty »Rościsław« i »Swiatosław«, sam odpłynąłem do portu Amastro. (D. c.)

Nowiny dworu. — Z Petersburga, 10. b. m. — Z powodu zupełnego zwycięztwa nad Turkami, odniesionego przez nasze wojska, 14. Listopada, pod dowództwem jenerała lejtnanta księcia Andronikowa, pod Achałcykiem, Naj. cesarz najwyżéj polecić raczył, zebrać się wszystkim damom honorowym, kamer-frejlinom, frejlinom, kawalerom nadwornym i wszystkim osobom mającym wstęp do dworu, również sztabs i ober oficerom gwardyi, armii i floty, w Niedzielę dnia 29. Listopada o godzinie 2éj po południu, do pałacu zimowego, dla wysłuchania nabożeństwa dziękczynnego, i być damom w stroju rosyjskim, a kawalerom w paradnych mundurach.

Czytamy w dodatku nadzwyczajnym Journal de St. Petersbourg z d. 29. Listopada (11. Grudnia) r. b.:

Wiadomości od granicy tureckiéj od strony zakaukazkiéj.

Świetna rozprawa jenerała majora de Brunner około Atskhour, dnia 6go Listopada, była tylko wstępem do świetnych zwycięztw dla oręża rosyjskiego.

Jego cesarska Mość, otrzymał dziś raport jenerała adjutanta księcia Woroncowa, o zwycięztwie stanowczem odniesionem d. 14. Listopada około Ahałcyku, przez $7\frac{1}{2}$ batalionów 13 dywizyi piechoty z 14 działami, 9 sotnikami kozaków i 17 sotniami milicyi, nad korpusem tureckim, Ferika baszy, liczącym 18,000 ludzi. W téj pamiętnéj bitwie, wojska rosyjskie dowodzone były przez jenerał lejtnanta księcia Andronikowa, którego raport oryginalny, przesłany Jego ces. Mości przez jenerał-adjutanta księcia Woroncowa, podaje się do wiadomości powszechnéj.

Kopia raportu jenerała-lejtnanta księcia Andronikowa do naczelnego dowódzcy korpusu kaukazkiego z daty 15. Listopada 1853. r. Nro 122.

»Przybywszy dnia 12. Listopada do Ahałcyku, udałem się na rozpoznanie pozycyi nieprzyjaciela, i przekonałem się, że zajmuje stanowisko nieprzystępne, rozciągające się od osady Ab, aż do Supliss. Co więcéj, pozycya była umocniona wielką liczbą szańców i bateryi.

Położenie miasta i okręgu Ahałcyku, wskazywało konieczność działania w sposób stanowczy, tem bardziéj, że informacye przezemnie otrzymane, donosiły mi o przybywaniu posiłków nieprzyjacielowi, który innych jeszcze spodziewał się z Ardaganu, Adżar i Kars.

W dniu 14, przededniem, wyprawiłem dla uderzenia na front nieprzyjaciela przy Niższem-Supliss, kolumnę z 4 batalionów piechoty z 14 działami; (w liczbie tych dział znajdowały się dwa artyleryi garnizonu Ahałcyku przygotowane dnia poprzedniego, a od których służba wzięta była z pułku piechoty, konie zaś zewsząd, gdzie je można było dostać, a pomiędzy innemi ze stacyi pocztowéj), i ku jego lewemu skrzydłu wzdłuż rzeki Portskhof-Tszai; drugi zaś kolumnę z $3\frac{1}{2}$ batalionów piechoty, z 3 działami artyleryi górnéj, (jedno z tych dział zabrane było Turkom, w bitwie pod Atskhur), 9ciu sotniami kozaków, 12tu sotniami milicyantów pieszych z Tyflisu i Gori, 3 sotniami milicyi ossetyjskiéj i ochotnikami, oraz oddziałem ochotników szlacheckich.

Bitwę rozpoczęła artylerya, któréj ogień utrzymywał się bez przerwy z równą żywością z jednéj i drugiéj strony aż do $11\frac{1}{2}$ godziny rano. Ta uporczywość nieprzyjaciela w obronie swojéj pozycyi, wskazała potrzebę uderzenia szturmem na tę pozycyę, chociaż była wzmocniona sztuką i naturą, i pomimo znacznéj głębokości Potskhof-Tszai, oraz ukończenia bitwy bagnetem.

Nieprzyjaciel bronił się rozpacznie w swych okopach, domach, ogrodach, i w każdym punkcie przedstawiającym sposobność do stawienia oporu, pod ogniem na strzał kartaczowy całéj artyleryi nieprzyjacielskiéj, pod nieustającym ogniem karabinowym, nasza piechota przeszła rzekę, mając wodę po pachy, i rzuciła się do szturmu z taką gwałtownością i jednością w ruchu, że pomimo całéj swéj uporczywości, nieprzyjaciel musiał ustąpić. Pierwszy krok w tył, był początkiem porażki stanowczéj Turków i rozsypki ich zupełnéj. Z téj strony, na Wyższem i Niższem Supliss, zabraliśmy nieprzyjacielowi 9 dział, a około wioski Pamacz 3 działa, z tych zaś dwa górne. Ulice, domy i całe pole aż do Pamacz, były zasłane nieprzyjacielskiemi trupami.

Kiedy pozycya główna była teatrem zaciętego ręcznego boju, na prawym brzegu Potskhof-Tszai, druga bitwa rozpoczynała się na lewym brzegu: z téj strony o godzinie 10. rano, doniesiono o znacznym korpusie nieprzyjacielskim, złożonym z piechoty i jazdy, który śpieszył na pomoc swoim, przez wyżyny góry Abas Tuma. Sześć sotni kozaków wysłano dla oparcia się temu korpusowi, z którym spotkały się o godzinie 2. po południu. Dla poparcia kozaków, postawiono na prawym brzegu Potskhof-Tszai, dla rozbicia oddziału posiłkowego tureckiego, pluton bateryi artyleryi górnéj Nr. 1. i dwa działa zabrane Turkom; te same 6 sotni kozaków wzmocnione oddziałem ochotników szlacheckich, przysłanym mu z Wyższego Supliss, rzuciły się na nieprzyjaciela, pobiły go i spędziły. Przeszło 200 trupów nieprzyjacielskich pokryło pole, reszta uciekła, ale nie mogła się połączyć z głównym korpusem.

Bitwa skończyła się o zachodzie słońca, ponieważ wszyscy nieprzyjaciele znikli.

Muszę uważać tę bitwę jako jeden z najbardziéj nadzwyczajnych czynów wojennych, i rzec można niesłychanych: silna kanonada przez 5 godzin, gwałtowny ogień kartaczowy i karabinowy przez dwie godzin, nakoniec walka na bagnety przez 4ry godziny, podczas zapalczywéj pogoni po górach i po gruncie przepaścistym, nie mogła być utrzymaną z honorem, jak przez męstwo i niezmordowaną nieustraszoność wojsk rossyjskich; co dowodzi że nie ma żadnéj zapory dla wojowników ożywionych wiarą prawosławną, którzy na rozkaz swego Naj. monarchy, wzięli oręż za wiarę, monarchę i ojczyznę; czyż mogą się znaleść zapory dla armii, która powtarza wyrazy monarchy: »*In te Domine speravi, non confundar in aeternum*«.

Będę miał honor przesłać Waszéj Książęcéj Mości, szczegóły świetnych czynów wojsk mi powierzonych, jak tylko czas mi na to pozwoli, i jak uzyskam objaśnienia potrzebne.

O ile mogłem się do téj pory przekonać, nasza strata w téj bitwie tak żywéj i tak zaciętéj, która trwała od wschodu do zachodu słońca, wynosi, w zabitych: 1 oficer i 39 żołnierzy; w rannych jenerał major de Freytag, który na szczęście tylko lekko był rażony; podpułkownik sztabu de Freygang; podpułkownik Birukow z pułku kozaków dońskich nr. 21, sześciu oficerów wszelkich stopni i 179 żołnierzy; nie ma jeszcze raportów o stanie kozaków, artyleryi i milicyi, tak w zabitych jak w rannych.

Strata nieprzyjaciela powinna być bardzo znaczną; zostawił przeszło 1000 trupów na placu; zaprowadzono do fortecy jako niewolników 120 ludzi; należących do piechoty regularnéj, do jazdy i artyleryi, a pomiędzy innemi jednego Mułłę, jednego Kasnadara, i służbę baszy. (Przy wysłaniu raportu, mieszkańcy przyprowadzali ciągle jeńców zabranych z pomiędzy nieprzyjaciół rozsypanych po lasach); podczas bitwy zabrano nieprzyjacielowi 10 dział polowych, 2 górne, 2 parki artyleryi, kilka chorągwi, sztandarów i mnóstwo proporców; niezmierne zapasy żywności i furażu, równie jak obóz nieprzyjacielski, wpadły w nasze ręce.

Nie mogę dosyć wyrazić Waszéj Książęcéj Mości, méj wdzięczności dla jenerałów, którzy dowodzili pod memi rozkazami, dla oficerów wszelkich stopni, i dla wszystkich wojsk, które miały udział w téj rozprawie.«

Za to świetne zwycięstwo, J. C. Mość raczył udzielić jenerałowi lejtnantowi księciu Andronikow, Oder Sgo Jerzego 3éj klasy, i różne nagrody wszystkim dowódzcom, po pięć znaków orderu wojskowego na kompanię piechoty, i liczbę odpowiednią tychże oznak sotniom kozaków i milicyi, równie jak artyleryi.

Francya.

Paryż, 16. Grudnia. — W Monitorze uprasza minister marynarki wszystkich tych, co posiadają dokumenta do dziejów francuskiéj marynarki, o udzielenie ich jego departamentowi.

Cesarz z cesarzową odbyli wczora dwugodzinną przejażdkę po bulońskim lasku.

— Wstrzymano teraz systemat pomniejszania armii za pomocą rozpuszczania całkich kontyngensów i zwoływania tylko w części rekrutów.

— Minister wojny wydał rozporządzenie z powodu zbyt często powtarzających się zamachów na pełniących służbę żandarmów, aby używali broni w przypadkach potrzeby.

— Onegdaj wyjechał kurier rządu francuskiego do Konstantynopola. Zapytany poseł turecki o najkrótszą drogę do téj stolicy, wskazał drogę

na Belgrad. Kurier więc udał się tą drogą i zabrał z sobą instrukcye od posła do Izet baszy. Podobno kurier ten zabiera bardzo ważne depesze w skutek wypadków pod Sinopą.

— Według prywatnéj korespondencyi paryskiéj zamieszczonéj w Advertiserze panuje wielki ruch po wszystkich warsztatach, arsenałach i portach francuskich w Tulonie, Bajonie, Rochefort, La Rochelle, Brest i Cherbourgu. Po otrzymaniu wiadomości o napaści na Sinope, wydał Ludwik Napoleon rozkaz do ministrów wojny i marynarki aby zarządzili uzbrojenia na jak największe rozmiary. Nawet conscripts en reserve mają być powołani pod chorągwie. Siły morskie Francyi wyrównywają niemal teraz angielskim, 400 okrętów z osadą 34,000 majtków.

Paryż, 17. Grudnia. — Według Monitora przedstawiło się wczora w Tuileriach wielu cudzoziemców cesarzowi. Dziś w południe odbyła się rada ministeryalna w Tuileriach.

— Patrie donosi, że Namik basza wyjechał do Londynu. Będzie tam daléj prowadził układy, aby finansiści i kapitaliści obu krajów połączyć się mogli, celem podjęcia tureckiéj pożyczki.

— W tutejszych kołach politycznych i urzędowych upowszechniło się mniemanie, że wkrótce lord Palmerston wróci do urzędowania i zamianowanym zostanie pierwszym ministrem. Patrie sądzi, że jego przeciwnicy nieodważą się wystąpić przed parlament, gdzieby niechybnie ponieśli klęskę.

— Minister finansów podobno wydał upoważnienie towarzystwu kredytu ruchomości, aby się podjęło pożyczki tureckiéj. W układzie położono za warunek, aby połowę dali angielscy kapitaliści.

— Były kwestor zgromadzenia narodowego brygady jenerał Leflo ma pobierać prawną pensyą 4000 fr.

— Depesza telegraficzna z Mezieres donosi, że sąd wojenny uznał za niewinnego kapitana de Laporte oskarżonego o zamordowanie jenerała de Neuilly.

— Constitutionnel prostuje dziś doniesienie Debatów o stanie układów, że posłowie czterech mocarstw w Konstantynopolu oprócz już znanych poleceń i tę otrzymali, aby zaręczyli porcie, iż na żaden przypadek nie będą się układać o te punkta, które już raz porta odrzuciła i że starać się będą o opuszczenie księstw naddunajskich przez armią rosyjską.

— Korespondent gazety kolońskiéj domyśla się, że wystąpienie lorda Palmerstona nie z powodu reformy, ale w skutek wypadków na wschodzie nastąpiło. We Francyi podobno znajduje się stronnictwo, które przy pomocy Anglii a mianowicie jéj pierwszego ministra, stara się, aby nędzną rolę odegrał Ludwik Napoleon w sprawie wschodniéj. Lord Aberdeen nie jest przyjacielem Ludwika Napoleona i wielu sądzi, że tutajszemu rządowi założono łapkę i nakłoniono go do manifestacyi wojennéj aby go opuścić w chwili krytycznéj i tak Francyą opuścić, jak w roku 1840. Czyli się Ludwik Napoleon da złapać, trudno teraz powiedzieć. Patrząc na prasę rządową, dostrzegamy, że Ludwik Napoleon pozostawił sobie tylne drzwiczki, przez które zapewne się wymknie. Podobno Hamelin otrzymał rozkaz działania bez Dundasa.

— Cesarz rosyjski odgrywa wciąż dwuznaczną politykę. Rząd tutajszy odebrał wczora depesze z Petersburga, w których znajduje się odpowiedź cesarza Mikołaja na pierwsze propozycye pokojowe pana Brucka, które porta odrzuciła. Odpowiedź podobno jest przychylna, i jak zwyczajnie zawiera zaręczenia jak najgodniejsze. Depesza ta znajduje się w zupełnéj sprzeczności z ostatniemi wypadkami na czarnem morzu. Przyznać trzeba, że Rosya umie rolę swoją doskonale odgrywać i bronić swoich interesów. Francya i Anglia muszą ustąpić przed dyplomacyą Rosyi, a jéj broń zwalcza Turków, którzy uwiedzeni przyrzeczeniami mocarstw zachodnich, niemają nawet rąk wolnych do działania.

Anglia.

Londyn, d. 16. Grudnia. — Lord Palmerston podał się do dymisyi. Od 48 godzin przestał być członkiem gabinetu Aberdeena. Wypadek ten był powodem, że hr. Aberdeen pospieszył wczoraj rano do Osborne, zkąd dzisiaj jest spodziewany z wiadomością, iż Naj. Pani przyjęła dymisyą lorda Palmerstona

Przed czternastu dniami zwracaliśmy uwagę, na nieporozumienia panujące w gabinecie. Lord Palmerston w najważniejszych przedmiotach nie zgadzał się z swoimi kolegami. Spoglądał z odrazą na skłonności puzeistyczne stronnictwa Peelistów (Gladstone), ganił łataninę, któréj lord Russel dumną nadawał nazwę bilu reformy i potępiał zewnętrzną politykę lorda Aberdeena. Czynimy uwagę, że półurzędowa prassa nieomieszka zaprzeczyć wszelkim pogłoskom o przesileniu ministeryalném. W rzeczy saméj, aż do wczoraj starała się wywieśdź w pole publiczną opinią, podobnie jak dzisiaj powody wystąpienia lorda Palmerstona z gabinetu zmyśla. Niektóre poranne dzienniki nie wiedziały dziś z rana o wystąpieniu lorda Palmerstona tak, że Post wywodzi dziś floty na morze czarne, jakoby w Downing Street nic nie zaszło. Herald obawia się, aby flotom nie posłano ścisłych rozkazów z Londynu, aby pozostały tam, gdzie są. Potem postarają się o usprawiedliwienie téj nieczynności. Standard drwi sobie z misyi floty kwakrowéj. Daily News jest przekonany, że Rosyanie mają powody, dla których liczą na trwałą neutralność Anglii i Francyi. Inaczéj nie mogliby się ośmielić na uderzenie na flotę turecką pod Sinope, w przeciwnym bowiem razie obawialiby się oddania wet za wet od strony Bosforu.

— W Paisley odbył się meeting antirosyjski. Town Hall była zapełniona publicznością. Urquhard mówił przez dwie i półgodziny i uchwalono następujące rezolucye: floty na Bosforze mają przeznaczenie wystąpienia po nieprzyjacielsku albo przeciw Rosyi, albo przeciw Turcyi. Flota wojenna nie jest narzędziem pośrednictwa. Przeciw Rosyi flota wystąpić nie może, bo jéj wojny nie wypowiedziano, a ponieważ to nie nastąpiło, przeto wnieść trzeba, że demonstracya jest wymierzoną przeciw Turcyi. Lud angielski powinien królową wezwać, aby rozkazała swemu gabinetowi, albo wypowiedzeć wojnę Rosyi, albo flotę swoją cofnąć z wód tureckich. Te i tym podobne rezolucye przyjęto jednogłośnie, i w formie pamiętnika będą królowéj i gabinetowi przesłane.

Dublin, dn. 15. Grudnia. — Kapituła i całe duchowieństwo świeckie i klasztorne w dyecezyi dublinskiéj przesłało adres do arcybiskupa frejburgskiego.

Turcya.

Bukarest, 11. Grudnia. — Wiedząc o powodach do wojny turecko rossyjskiéj i znając teraz wzajemną nienawiść obu obozów, przewidywaliśmy, że kroki nieustaną nieprzyjacielskie. Z tego powodu książe Gorczaków przewidywał, że Turcy nie pozostaną na leżach zimowych, ale kusić się będą o pewne dywersye podczas zimy. Dla tego kazał szańce zakładać około Bukarestu, aby mieć punkt oparcia przeciw nowéj napaści. Równie i Turcy ufortyfikowali niezmiernie Kalafat, aby z niego działać mogli przeciw Rossyanom w Wołoszczyznie. Rossyanie szczęśliwsi są na morzu, aniżeli na lądzie. Pomiędzy Krajową i Kalafatem ponieśli znaczną klęskę w dniu 8. Grudnia pod wsią Salczą. Według opowiadań podróżnych przegrał bitwę ową jenerał Fischbach. Rossyan legło 2000, a między tymi znów wielu oficerów. Nie tak rychło doniosą o tém Rossyanie i gazety austryackie, a w urzędowej gazecie bukarestskiéj zamiast relacyi o téj bitwie, czytamy opis zwycięstwa pod Sinopą. Przed kilku dniami wyruszył jenerał Anrep ku Krajowie, celem wzmocnienia jenerała Fischbacha i wyrugowania Turków z Kalafatu. Niewiadomo dotąd, czyli zdołał przed bitwą ową połączyć się z jenerałem Fischbachem. Turcy oprócz utrzymania się na polu boju i przerzedzenia szeregów rossyjskich, jeszcze materyalne odnieśli korzyści. Zabrali znaczne magazyny Rossyanom i zdobyli dwie armaty. — Katolicki biskup tutajszy odwiedził z duchowieństwem świeckiem i klasztorném (złożoném z Włochów i Francuzów) księcia Gorczakowa i gubernatora bar. Budberga. Obaj przy téj sposobności bardzo niezwględnie mówili o Francyi za to, iż dopomaga poganom.

— Fuad efendi przybył w pierwszych dniach Grudnia z Omerem baszą do Ruszszuku. Sądzą że Turcy chcą przekroczyć Dunaj, bo wielką massę wojska powiedli z Szumli do Ruszczuka. W ostatnich dniach Listopada spadły tu znaczne śniegi i przerywają komunikacye. Silistria przepełniona wojskiem i wciąż nowe posiłki nadchodzą. Na Dunaju gęsta kra idzie.

— Wanderer zamieszcza w liście ze Stambułu z d. 1. Grudnia co następuje: Posłowie Francyi i Anglii upierają się przy swojem żądaniu zawieszenia broni. Poseł austryacki połączył się z nimi i domagał się, aby posłano pełnomocnika tureckiego do Bukaresztu dla traktowania. I w tym względzie lord Redcliffe i jenerał Baraguay d'Hilliers zgodzili się z nim. Porta odpowiedziała, że lubo pragnie pokoju, lecz tak jak rzeczy stoją, nie może przystać na zawieszenie broni, albowiem wszystkie otrzymane dotychczas korzyści wypuciłaby z rąk. Idzie przedewszystkiem o podstawę dla nowego traktatu pokoju, a tą nie może być nic innego jak ustąpienie Rosyi od dawniejszych żądań; otrzymawszy to, przystanie na zawieszenie broni i oznaczy sposób dalszego traktowania, w którem muszą wszystkie sześć mocarstw wziąść udział, i podpisać traktat regulujący stosunki między Rosyą a Turcyą, albowiem dawniejsze traktaty już nie istnieją. Sama Rosya stargała je przez swoje kroki zaczepne. Postanowienie to Turcyi zapadło na wielkiéj radzie i potwierdzone zostało przez sułtana. Lord Redcliffe uznał te uwagi za słuszne i wysłał je onegdaj do Londynu i Paryża statkiem »Charlemagne.«

Korespondent ten donosi daléj: Wczoraj przywiózł parowiec wiadomość o wzięciu Redut Kale. Abdi basza po dwóch krwawych bitwach zdobył Gumri. Akiska jest zamknięta i wkrótce będzie się musiała poddać. Mieszkańcy prowincyi rosyjskich w Azyi przyjmują wszędzie Turków z otwartemi rękami. Nowiny te przywieźli dwaj adjutanci jeden od Abdi baszy, drugi od Selima baszy. Przybywają oni lądem, gdyż wysiedli pod Sinopą, a depesze swoje posłali morzem do stolicy, sami zaś puścili się zaraz w drogę. Szamil bej miał również wielkie odnieść korzyści zbliżając się ku Tyflisowi (?). Mieszkańcy Georgii powstają wszędy, a pozycya księcia Woroncowa codzień wątpliwsza, gdyż wkrótce nie będzie wiedział dokąd się udać, aby powstrzymać zwycięskie pochody nieprzyjaciela.

Hermanstadt, d. 16. Grudnia. — Dnia 26. Listopada jenerał porucznik książe Andronikow w 9000 pobił Turków, którzy w 10—15,000 oszańcowali się we wsi Sublic niedaleko Achalczyka. Turcy stracili w poległych 1000, — 200 jeńców, 13 dział, 2 parki artyleryi, wiele chorągwi i zapasów wojennych. Cały obóz dostał się w ręce Rosyan. Między rannymi Rusyanami wymieniają jenerała Frejtaga.

Turecki buletym o bitwie pod Sinopą brzmi jak następuje: krwawa bitwa zaszła pod Sinopą na azyatyckim brzegu morza czarnego. W tamecznym porcie znajdnowała się turecka dywizya, złożona z 4 fregat, 2 korwet, 3 czy 4 mniejszych statków i małego parowca »Emepli«. Flota rosyjska złożona z trzech liniowych okrętów, wielu fregat i korwet zawinęła do portu i rozpoczęła zaraz bitwę. Walka była zacięta i utrzymywana z bateryi lądowych i okrętów z bohatyrską odwagą. Ogień zajął się w dwóch kierunkach miasta.

Fregata parowa Taif zaraz na początku wymknęła się śród gradu kul i powiozła tę smutną wiadomość do Konstantynopola. Widziała jeden rossyjski okręt, jak zatonął. Gdy Taif opuścił przystań synopską, jeszcze bitwa wrzała. Fregaty parowe Retribution i Mogador wypłynęły do Sinopy, aby nieść pomoc rannym. Inny parowiec angielski udał się do Sinopy, celem wywiedzenia się bliższych szczegółów o téj bitwie.

Tryestskiéj gazety korespondent przypisuje klęskę dywizyi pod Sinopą kapitanowi angielskiemu Slade (Muszawarowi baszy) który dowodzi częścią floty tureckiéj. Rozbita dywizya należy do jego floty. Polecił téj dywizyi pójść w pomoc Mustafie baszy, który szczęśliwie zawiózł amunicyą i broń Szamylowi do Suhumkale i równie szczęśliwie wrócił do Bosforu, a tymczasem niebacznie pozostawiona dywizya floty w Sinopie poszła z dymem.

— Gaz. tryestska zamieszcza listy z Aleksandryi do dn. 5. b. m.

W dniu 25. Listopada, zawinął tam statek amerykański »S. Louis« z kapitanem Ingraham znanym ze sceny smyrneńskiéj i przywiózł jeneralnego konsula p. de Lion, który zmienia dotychczasowego konsula pana Jones. Tłum wychodzców włoskich bawiących w Aleksandryi po większéj części z Sycyli i Rzymu, wyprawił kapitanowi serenadę, a i w teatrze nie obyło się bez demonstracyi. P. de Lion udał się do Kairu do wicekróla, a okręt pomieniony do Spezia. Abbas basza otrzymał od króla sardyńskiego w. krzyż ś. Maurycego i Łazarza, tudzież posąg konny króla Alberta i popiersie teraźniejszego króla oba grubo złocone. Czteréj oficcerowie piemonccy oddali te dary na wielkiem i uroczystem posłuchaniu. Order powyższy jest najważniejszym ze znaków honorowych w Sardynii, a nadanie go wicekrólowi tem bardziéj zadziwia, iż dotąd między obu państwami żadnych nie było stosunków.

— Die Zeit pisze: Według prywatnych doniesień nadeszłych z Konstantynopola do Paryża, Rosyanie zwycięztwo swoje pod Sinopą drogo przypłacili. Eskadra ich liczyła w ogóle 6 okrętów liniowych, 12 fregat, 1 bryg, 5 parowych statków. Z tych stracili 2 okręty liniowe, 3 fregaty i 2 parowce.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 21. Grudnia. — Wspomnieliśmy krótko w swoim czasie, że szewczyk trzynastoletni Józef Słomiński w Swarzędzu wyjmował z zamków klucze i sprzedawał je tamecznemu ślusarzowi Wilhelmowi Dieser. Schwytany na uczynku i oddany pod śledztwo, zasiadł na ławie oskarzonych w d. 14. Grudnia na publiczném posiedzeniu tutajszego sądu powiatowego w wydziale spraw karnych. Oskarzony Słomiński ukradł w ogóle 23 kluczy ze drzwi, jak sam się do tego przyznał, ale twierdzi, że go do téj kradzieży namówili ślusarz Wilhelm Dieser i jego syn Wilhelm Dieser, obaj w Swarzędzu, za które Dieser ojciec płacił mu po 2 fenygi za sztukę i oprócz tego wódką i chlebem częstował. Dieserowie zaprzeczają temu, lubo ojciec Dieser przyznaje, że dwa klucze u niego znalezione podczas rewizyi kupił od Słomińskiego. Późniéj przecie znalazł żandarm Rothermann na górze ukryte 22 klucze, które Słomiński poznał jako takie, które powyciągał z różnych drzwi w Swarzędzu za namową Dieserów i sprzedał im, biorąc za każdy 2 fenygi. Sąd przeto uznał, że obaj Dieserowie namówili Józefa Słomińskiego do tych kradzieży i skazuje oskarzonego Słomińskiego za kradzież na 6 miesięcy więzienia, ojca Diesiera na rok więzienia, syna jego na 4 miesiące więzienia i oddanie wszystkich na rok jeden pod dozór policyjny.

— W tych dniach przyszedł niejaki Paczkowski zastający pod dozorem policyjnym do właściciela domu Samtera na Grobli i ostrzegł go, iż mają go złodziejeje okraść w dniu 13. b. m. Samter dał za to Paczkowskiemu 5 sgr. i ukrył tegoż dnia wieczorem w izbie wskazanéj trzech ludzi, którzy baczną zwracali uwagę, co się od sieni dziać będzie. O godzinie 7. słyszą, że trzech ludzi chodzi po sieni i że ktoś kładzie klucz w zamek, ale że był za duży, wkłada drugi i nim otwiera zamek i dzwi uchyla. Ukryci wypadli i schwytali niejakiego Wojciechowskiego, znanego już z dawniejszych kradzieży. Dwaj inni złodzieje uciekli. Wojciechowski się tłumaczy, że go jacyś dwaj ludzie najęli na wodnéj ulicy do zaniesienia paki na pocztę, ztamtąd szli na groblę, on za nimi, otworzyli do izby nakoniec, którą być sądził ich mieszkaniem i tam go niewinnie schwytano. Śledztwo zapewne wykryje jego niewinność i tych panów co to mu kazali za sobą nieść pakę na pocztę.

Pobiedziska, 18. Grudnia. — Na zebraniu tegoroczném Ligi polskiéj w mieście naszém dnia 15. b. m. uradzono jednozgodnie, aby dla zrównoważenia udzielających się wsparć ze składek ligowych uwzględniać także włościan okolic Srody i Zaniemyśla, chociażby innêm dotkniętych nieszczęściem jak na dawniejszych obradach ligowych dla całego powiatu określono. Równocześnie udzielono 12 Tal. wsparcia dla sierót pocholerycznych; tudzież po 5 Tal. dwom wieśniakom w skutek poniesionego nieszczęścia w inwentarzu, takoż rymarzowi w Kostrzynie wypożyczono na hipotekę 30 Tal. — Obyw. Maksymilian Jackowski z Pomarzanowie zasilił zaś fundusze ligowe nadzwyczajną składką wynoszącą $10\frac{1}{2}$ Tal.

Wiadomości handlowe.

Berlin, dn. 20. Grudnia. — Pszenica 85—94 tal., żyto $68\frac{1}{2}$—$72\frac{1}{2}$ tal., jęczmień 51—54 tal., owies 33—35 tal., groch 68—75 tal., rzep zimowy 86—85 tal., rzepik zimowy 85—84 tal., olej rzepiowy $12\frac{5}{12}$ tal., olej lniany $12\frac{5}{6}$—$12\frac{3}{4}$ tal., okowita bez beczki 32 tal.

Szczecin, 20. Grudnia. — Pszenica 90—93 tal., żyto 68—71 tal., olej rzepiowy 12 tal., okowita $11\frac{1}{4}$—$11\frac{1}{2}$ tal.

Sprostowanie. — W kronice wczorajszéj z Poznania, wiersz trzeci zamiast: pan More za gazem z drzewa, popraw, za gazem z węgla.

Było moją powinnością przypominać miłosierdziu przy każdorazowéj gwiazdce Sieroty nasze na Śródce. Tém więcéj z daleka proszę dla nich o strócelek wszystkie miłosierne matki. — Odbiera dary przełożona **Domu sierót na Śródce** i moja matka w kollegium jezuickiém nad zakrystyą.

X. Prusinowski.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 20. Grudnia 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	101	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{7}{8}$	—
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{7}{8}$	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	104
dito W. X. Pozn., nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{7}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	98
Louisdory	—	—	$109\frac{1}{4}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 21. Grudnia. 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel	3	5	6	3	12	3
Żyta, szefel	2	13	6	2	20	—
Jęczmienia, szefel	2	—	—	2	4	6
Owsa, szefel	1	5	—	1	10	—
Tatarki, szefel	1	12	—	1	15	—
Grochu, szefel	2	13	6	2	17	9
Ziemniaków, szefel	—	22	6	—	25	—
Siana, centnar	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa	7	—	—	8	—	—
Masła, garniec	2	5	—	2	10	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	27	—	—	27	15	—